Cena 20 gr. Nakład 1.500 egzemplarzy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 1 (36). Dnia 11 listopada 1933 r. Rok II.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Kutno—Łowicz—Sochaczew.

Prenumerata roczna 9 zł.; półroczna zł. 4.80 gr.; kwartalna 2 zł. 40 gr.; miesięczna 80 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 15 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka"
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

1918



1933

Obywatele!

15 lat temu w dniu 11-go listopada 1918 roku spełniły się najgorętsze pragnienia wielu pokoleń, urzeczywistniły się marzenia i tęsknoty naszego Narodu:

Polska, zrzuciwszy kajdany przeszło wiekowej niewoli, rozpoczęła nowe życie **Wolnego Narodu i Niepodległego Państwa.** W tej wielkiej dziejowej chwili Naród, wiedziony instyktem samozachowawczym, złożył losy odradzającej się Ojczyzny w ręce wielkiego i bohaterskiego **WODZA-TWÓRCY NIEPODLEGŁOŚCI**

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Pod Jego światłem kierownictwem rozpoczęła się budowa zrębów naszego wskrzeszowegoPaństwa.

Pod Jego wodzą odparto zwycięsko najazd bolszewicki w 1920 r.

Przez obronę i utrwalenie granic Państwa naszego stworzone zostały warunki do pracy pokojowej nad budową potęgi i rozwoju mocarstwowego naszej Ojczyzny.

15 lat pracy w Państwie Niepodległem dało nam:
dobrze zorganizowaną i uzbrojoną, owianą duchem bohaterskim armję,
nowoczesne na zasadach równości i sprawiedliwości oparte ustawodawstwo,
jednolite szkolnictwo,
ustabilizowaną walutę,
rozbudowany przemysł,
własny port morski—Gdynię,
powagę i szacunek u innych narodów.

W chwili obecnej, kiedy Państwo skupia cały wysiłek nad usunięciem kryzysu gospodarczego, którym dotknięty jest w znacznie większym niż u nas stopniu prawie cały świat, zaczyna nam zagrażać coraz jawniej i wyraźniej odwieczny wróg nasz: Niemcy.

Wyzuty z wszelkich uczuć ludzkich, a dyszący żądzą odwetu hitleryzm ogarnął całe Niemcy i skierowany jest na całość naszych granic i wolność naszego Państwa.

I dlatego w chwili obecnej, jak zawsze w każdej ciężkiej i trudnej dla Państwa sytuacji, skupimy się pod rozkazami **Wodza Narodu JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO** i zadokumentujemy w 15-tą rocznicę Odrodzenia Państwa, że trudem wojennym i ofiarą krwi i życia najlepszych Synów naszej Ojczyzny zdobyte Wolność i Niepodległość bronić będziemy do ostatniej kropli krwi.

Obywatele! Dzień 11-go listopada będzie w tym roku dla nas bardziej uroczysty i podniosły niż zwykle i dlatego przez liczny i żywiołowy udział w obchodach i uroczystościach wykażemy, że w tej chwili wielkiej jesteśmy jednej myśli i jednego ducha:
dumni z tego, co zostało dokonane,
przepojeni wiarą w rozwój i rozkwit naszego Państwa, gotowi do obrony Wolności i Niepodległości.

Komitet Obchodu.

OBYWATELE!

Fundamentem potęgi naszego Państwa jest oświata.

W dniu 11-go listopada odbędzie się w całem Państwie zbiórka na budownictwo szkół powszechnych.

Obywatele!

Spełnijcie Wasz obowiązek i złóżcie ofiarę na fundusz „Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych".

Łowicz, listopad 1933 r.

KOMU ZAWDZIĘCZAMY NIEPODLEGŁOŚĆ.

Wielu ludziom w Polsce wydaje się jeszcze, że Niepodległa Polska powstała dzięki wspaniałomyślności mocarstw albo dzięki zabiegom „opatrznościowych" polityków. Są i tacy, którzy mówią, że Polskę dostaliśmy cudem. Zdarzyło się nawet, że jeden z ministrów, a mianowicie osławiony Kucharski, w mowie sejmowej, wygłoszonej 1923 r., powiedział, że „Polska przyszła nam zadarmo". Zaślepionemu ministrowi dobitnie odpowiedział wtedy jeden z posłów: „Jak komu, panie ministrze, bo jednak są ludzie, którzy za Nią potrafili umierać i płacić długiemi latami więzienia. Jeżeli byli tacy, co potrafili lizać buty najeźdźcy i zadawalać się autonomją, to powinno się zaznaczyć, że mówi się właśnie w ich imieniu, a nie w imieniu Polski!"

Niepodległość zawdzięczamy tym, którzy, nie tracąc wiary w siły własnego narodu, z bronią w ręku walczyli z najeźdźcami, w imię wolności i w imię honoru Polaków, ponosząc śmierć na polu chwały, w więzieniach, bądź na szubienicach. Ta prawda—jak każda prawda — wcześniej czy później, musi zwyciężyć.

Przelana w ciągu całego wieku krew nie poszła na marne. W mogiły polskich żołnierzy, pozbawionych państwa, zaborcy wtłoczyli, według słów Żeromskiego, „dumę i milczenie pokoleń, honor, chwałę i sztandar wieku". Te mogiły budziły w narodzie pragnienie wolności i niepodległości. Budziły tęsknotę do czynu.

Na wiele lat przed wybuchem wojny światowej istniał w Polsce ruch niepodległościowy. *Wodzem tego ruchu był Józef Piłsudski*, który wyrósł z tradycyj walk powstaniowych. Z jego woli dzień 6 sierpnia 1914 roku otworzył dzieje Odrodzonej Rzeczypospolitej. W tym dniu Piłsudski, na czele oddziałów „Strzelca" i „Drużyn", przekroczył granice rosyjskiego zaboru, aby—jak brzmiały słowa rozkazu—„walczyć za oswobodzenie Ojczyzny".

W odezwie, wydanej przez Marszałka Piłsudskiego w tym pamiętnym dniu wymarszu kadrówki z Krakowa, czytamy: „Wybiła godzina rozstrzygająca! Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną". A następnego roku, w rozkazie do swej Brygady, pisał Piłsudski: „Nie chciałem pozwolić, aby w czasie, gdy na żywem ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przytem brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszemi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło polskiej szabli".

I stało się, że w tej przełomowej chwili dziejowej, kiedy pękały kajdany niewoli, naród polski nie grał roli obojętnego widza, ale przygotował się do swego wyzwolenia, wykazując temsamem swą żywotność. O tej żywotności narodu polskiego, podczas wojny światowej, świadczą oprócz organizacyj strzeleckich, Legjonów i P. O. W., także formacje wojskowe we Francji, we Włoszech, w Ameryce, w Rosji, na Syberji.

Pod koniec wielkiej wojny prezydent Wilson domagał się w swem doniosłem orędziu utworzenia niepodległego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza. Szlachetnemu prezydentowi, za jego stanowisko w sprawie Polski, jest wdzięczna cała Polska, ale orędzie Wilsona nie wiele zrobiłoby, *gdyby drogi do Niepodległości nie utorował swą krwią Żołnierz Polski*, gdyby sam naród nie chciał samodzielnego bytu i gdyby nie posiadał kadr wojska polskiego, stworzonych przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, wygnańca naSybir, więźnia Cytadeli Warszawskiej i więźnia Magdeburga.

Jan Wegner.

E. FLEMING.

Bądźmy gotowi!

Jesteśmy narodem wolnym, który własną pracą buduje swoją przyszłość. Trzeba było cierpień i ofiar wielu pokoleń, żeby tej upragnionej chwili się doczekać. Zrzuciwszy jarzmo niewoli, pragnęliśmy i pragniemy pokoju, lecz już w pierwszych latach Niepodległości musieliśmy staczać krwawe boje, żeby zdobytą Wolność obronić. Dzięki genjuszowi Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego oraz ofiarnemu i bohaterskiemu wysiłkowi całego Narodu stworzyliśmy w r. 1920—Cud nad Wisłą, pokonując wroga ze Wschodu—bolszewicką Rosję.

Weszliśmy potem w okres pracy pokojowej—budowania Polski wysiłkiem chłopa, robotnika i inteligenta polskiego i dokonaliśmy pracy, z której dziś w 15-tą rocznicę Odrodzenia Państwa, możemy być dumni. Lecz nie ustawały w czasie tej pracy i nie ustają dotąd pomruki wojenne wroga, czyhającego na całość i wolność naszej Ojczyzny. Nie możemy ani nachwilę zapomnieć o niebezpieczeństwie, jakie nam grozi, a zwłaszcza ostatnie wypadki w Niemczech muszą w nas budzić czujność. Wojna przyszła, której nie pragniemy, będzie walką o życie i śmierć nas wszystkich, a przy udoskonalonych środkach technicznych w grozie i okropnościach przekroczy wszystko, co dotąd widzieliśmy i słyszeliśmy. Nie możemy czekać na tę chwilę bezczynnie. Przysłowie powiada: „Kto miecz trzyma—pokój miewa"!

Tak jak dawniej — każdy szlachcic nie rozstawał się z szablą czy przy pracy, czy na zabawie, bo musiał być gotowy w każdej chwili do odparcia wroga, tak dziś cały Naród musi być gotowy do obrony kraju.

Hasło „Naród pod bronią"! jest najpilniejszem i najważniejszem hasłem chwili. I dlatego musimy zwalczać wśród nas bierność i obojętność. Cała młodzież bez wyjątku powinna się znaleźć w hufcach Przysposobienia Wojskowego, w szeregach Związku Strzeleckiego, który najwszechstronniej podjął się pracy wychowania Obywatela-Żołnierza.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek należy popierać akcję instytucyj podejmujących pracę pomocniczą przy organizowaniu obrony kraju jak L. O. P. P., Pol. Czerwony Krzyż i Liga Morska i Kolonjalna. Na zbrojenie band hitlerowskich możemy odpowiedzieć tylko zwartą postawą całego społeczeństwa, że jesteśmy gotowi i nie lękamy się chwili rozgrywki. Tylko wtedy, kiedy wróg spotka się ze zdecydowaną wolą całego Narodu do obrony Państwa, nie odważy się prędko na kroki zaczepne, a jeżeli się odważy—poniesie klęskę.

A więc zgłaszajmy się do Oddziałów Strzeleckich rozsianych w całym powiecie, zapisujmy się na członków L. O. P. P.—przygotowującej ludność do obrony przed napadami lotniczemi, do P. C. K.—który organizuje pomoc ofiarom wojny, do L. M. i K.—która przyczynia się do rozbudowy naszej floty handlowej i wojennej.

Nie możemy czekać na chwilę wybuchu wojny, bo wtedy może być zapóźno. Musimy stworzyć jednolity front opinji, potępiającej tych, którzy uchylają się od spełnienia obowiązku obywatelskiego i w ten sposób osłabiają naszą siłę obronną!

Piętnastą rocznicę Odzyskania Niepodległości uczcimy najlepiej, jeżeli staniemy zwarcie w szeregach P. W., Związku Strzeleckiego, L. O. P. P., P. C. K. i L. M. i K.

Budujmy szkoły.

W dzień 11 listopada, jako w dniu święta Niepodległości, każdy z nas zrobić musi z jednej strony rachunek sumienia obywatelskiego—co zrobił dotychczas dla utrwalenia niepodległości i wielkości Państwa naszego, z drugiej zaś strony postawić sobie pytanie—co w najbliższym okresie zrobić może i musi dla Państwa, aby dług swój spłacić wobec poko-

Państwo przychodzi z pomocą rolnikowi.

Ustawodawstwo oddłużeniowe i jego zastosowanie.

Referat wygłoszony przez inspektora O. T. O. i K. R. w Łowiczu S. Bogusza na Zjeździe Działaczy Społecznych i Gospodarczych w dniu 24. IX. 1933 r. w Łowiczu.

Postępujący kryzys światowy dotknął w pierwszym rzędzie rolnictwo. Po ustaleniu poglądu, że kryzys w rolnictwie nie jest zjawiskiem krótkotrwałem i że wybitna zniżka cen na płody rolne nie tylko wytrąciła z równowagi warsztaty rolne, ale większości warsztatów z racji ich obdłużenia grozi sprzedaż z licytacji—za bezcen—Rząd w trosce o rolnictwo wydał szereg ustaw i zarządzeń, zabezpieczających w pierwszym rzędzie gospodarstwa zadłużone. Ta pomoc okazana rolnictwu została spowodowana słusznem i uzasadnionem przekonaniem, że stanowi ono w Polsce podstawową gałąź produkcji, źródło utrzymania ogromnej masy ludności, oraz główny czynnik rozwoju naszego życia gospodarczego.

Rząd, wydając te ustawy, sięgające głęboko w stosunki między dłużnikiem a wierzycielem, miał i to na uwadze, że ciężar dawniej zaciągniętych zobowiązań—wskutek wzrostu siły nabywczej pieniądza—wzmógł się bardzo znacznie i z konieczności był zmuszony zmienić treść prywatno-prawnych zobowiązań finansowych. Względy gospodarcze wymagały obniżenia wysokości procentów i rozłożenia długu na dłuższy okres spłaty, gdyż dług, zaciągnięty w pieniądzu o mniejszej sile nabywczej, i tak jest spłacony pieniądzem o większej sile—z wielką szkodą dla dłużnika. W miarę możności dążono do poszanowania zawartych przez strony umów, aby życie gospodarcze uchronić od niepożądanych wstrząsów.

Ulgi kredytowe dla rolników mają zatem z jednej strony ratować dłużnika, który popadł w trudności płatnicze, z drugiej strony starano się też zabezpieczyć słuszne interesy wierzycieli. Dalej ulgi kredytowe przysługują tylko tym dłużnikom, którzy zobowiązania zaciągnęli w dobie dobrej konjunktury, natomiast nie przysługują tym rolnikom, którzy swe zobowiązania zaciągnęli już w dobie kryzysu, kiedy powinni zaciągać zobowiązania z wielką ostrożnością.

(Wierzytelności powstałe po 1 lipca 1932 r. nie podlegają rozterminowaniu).

Przechodząc następnie do omówienia ustaw w związku z akcją finansowego uzdrowienia rolnictwa, ulgi kredytowe mogą być podzielone na 3 kategorje: Do pierwszej kategorji należą ulgi generalne t. j. takie, o które rolnicy nie potrzebują się ubiegać, a muszą wypełnić pewien, postawiony przez wierzycieli, warunek. Do tych generalnych, powszechnych ulg należą:

1) ulgi, udzielone przy spłacie zaległości w podatkach państwowych i komunalnych, powstałych przed 1 października 1931 r.,

2) ulgi przy spłacie zaległych rat od pożyczek Okręgowego Urzędu Ziemskiego i Państwowego Banku Rolnego,

3) ulgi przy spłacie zobowiązań hipotecznych, powstałych przed 1 lipca 1932 r.,

4) obniżenie oprocentowania i przedłużenie okresu spłaty pożyczek Państwowego Banku Rolnego w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych, oraz

5) konwersja pożyczek w listach zastawnych Banku Rolnego na pożyczki państwowe z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

lenia, które życiem i krwią przelaną dało nam Niepodległość.

W dniu tak wielkiej rocznicy państwowej każdy z nas podjąć musi mocne postanowienie, że przyczyni się do **czegoś**, co wielkość Państwa podniesie, co niepodległość Jego utrwali. Niech pomocne w rozważaniu nam będą słowa, które o pracy dla Polski powiedział Jej Żołnierz i Budowniczy—Marszałek Józef Piłsudski: Polska ma przed sobą wielką pracę... musimy Polskę postawić **w sile i mocy**, w potędze ducha i wielkości kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich być może nawet przewrotach, które ludzkość może czekają. Na ciężką pracę zdobyć się musimy. W pracy tej **potrzeba umieć być ofiarnym.**

Cóż podniesie siłę i moc Polski, co doprowadzi do potęgi ducha i wielkości kultury, jeśli nie wychowanie i nauczanie Obywateli w polskiej szkole. Mamy już nowy ustrój szkolny i nowe programy, które nakreślają ideał polskiego wychowania. Dla zrealizowania nowych programów musimy stworzyć odpowiednie warunki pracy w szkole. Najważniejszym problemem oświaty polskiej w dniu dzisiejszym jest sprawa budowy szkół i odpowiedniego zaopatrzenia ich w przyrządy i pomoce naukowe.

Zadanie budowy szkół może być ponad siły rządu czy samorządu, ale bynajmniej nie przerasta zbiorowych sił całego społeczeństwa. Trzeba tylko chcieć robić, i to z taką mocą chcieć, z jaką pokolenia całe walczyły o niepodległość, z jaką kładły zręby pod budowę naszego państwa.

Budujmy szkoły! Budujmy je zaraz!

Powstało już T-wo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, przez które każdy obywatel będzie mógł spełnić swój obowiązek.

Zapisujmy się na członków T-wa (składka roczna wynosi 4 zł. i może być wpłacona ratami).

Urządzajmy różne imprezy dochodowe na cele T-wa i w ten sposób powiększajmy jego fundusze.

Organizujmy propagandę celów T-wa!

Jednajmy mu członków z pośród szerokiego ogółu społeczeństwa! ——— *P. D.*

Oświata rolnicza w życiu wsi i państwa.

W Polsce, gdzie $^3/_4$ ludności żyje z pracy na roli, na czoło zagadnień oświatowych wysunąćby się powinna sprawa kształcenia rolniczego. Za czasów niewoli, gdy troska o byt narodu spadała na barki jednostek samorzutnie i intuicyjnie przyjmujących to brzemię—co najgorętsze serca, co najświetlejsze umysły zwracały się do pracy nad oświatą ludu, a zawodowe przygotowanie do pracy społeczno-rolniczej uważane było za sztandarowe niejako hasło wsi.

Z ofiar prywatnych i wysiłku jednostek powstały pierwsze wzorce dzisiejszych szkół rolniczych— Pszczelin, Kruszynek, Mirosławice, Mieczysławów i inne, a z chwilą wznowienia samodzielności państwowej pomyślano o stworzeniu dla tej pracy odpowiednich norm prawnych. Nieomal wśród huku dział w dn. 9 lipca 1920 roku Sejm uchwalił ustawę o ludowych szkołach rolniczych, wkładając obowiązek finansowego organizowania i prowadzenia ich na barki zainteresowanego społeczeństwa miejscowego w postaci samorządu powiatowego. W ten sposób już z mocy tradycji wzmocnionej ustawą, szkoły rolnicze stały się placówkami wychodzącemi ze społeczeństwa i dla społecznej służby przeznaczonemi. Tworzenie tych placówek szło początkowo prawie żywiołowo i gdyby życie nasze nie zostało zahamowane przez nieubłagane koło logiki ustroju świata— mielibyśmy już sieć ich według projektu zorganizowaną. Dziś mamy szkół rolniczych

	męskich	żeńskich
państwowych . . .	18	9
samorządowych .	54	21
„prywatnych" (społecznych)	12	15
razem	84	45

Poderwanie życia gospodarczego wpłynęło nietylko na powstrzymanie rozwoju sieci szkół, ale i wstrzymało napływ do nich młodzieży wiejskiej.

Do drugiej kategorji należą takie ulgi, które są udzielane tylko za pośrednictwem Sądu lub Urzędu Rozjemczego, jakoto:

1) wstrzymanie licytacji gospodarstwa rolnego;
2) rozłożenie na raty spłaty długu prywatnego;
3) zaliczenie nadmiernie pobranych przez wierzyciela od dłużnika procentów na poczet długu, oraz
4) uzyskanie tytułu własności działki, objętej przez nabywcę w posiadanie przed 1 stycznia 1932 r.

Do trzeciej kategorji ulg należą ulgi kredytowe, które mogą być udzielone tylko z własnej woli wierzyciela, jako to:

1) odroczenie zaległości podatkowych, powstałych po 1 października 1931 r.,
2) odroczenie płatności bieżących rat od podatków i należności Okręgowego Urzędu Ziemskiego i Państwowego Banku Rolnego,
3) odroczenie uiszczenia bieżących procentów od prywatnych długów hipotecznych, oraz
4) skonwertowanie długów rolniczych w Komunalnych Kasach Oszczędności i spółdzielniach kredytowych.

W związku z zadłużeniem rolników w Komunalnych Kasach Oszczędności i Spółdzielniach Kredytowych stworzony został Bank Akceptacyjny. W pewnych wypadkach długi w tych instytucjach mogą być rozkładane na lat 7 z jednoczesnem obniżeniem procentów do 6 i $^1/_4$%.

Zapoznać się ze wszystkiemi ustawami i dobrodziejstwami stąd płynącemi byłoby dla każdego rolnika bardzo trudnem, dlatego uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 marca 1932 r. utworzono Biura do Spraw Finansowo-Rolnych, w których rolnicy mogą zasięgać wszelkich informacyj w sprawach swych zadłużeń. Dla powiatu Łowickiego utworzone jest Biuro Finansowo-Rolne przy Okręgowem Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych w Łowiczu, ul. Mostowa 3.

Biura Finansowo-Rolne służą do:

1) udzielania porad dla rolników w związku z ich zadłużeniem;
2) występowania i składania w imieniu zadłużonych wniosków do Urzędu Rozjemczego o rozłożenie długu prywatnego na raty;
3) składania wniosków o zaliczenie nadmiernie pobranych procentów na poczet kapitału;
4) składania wniosków na wstrzymanie licytacji.

Jednocześnie Biuro Finansowo-Rolne prowadzi polubowne ugody pomiędzy dłużnikami a wierzycielami (prywatnemi) bezpośrednio.

Ustawy i Zarządzenia wydane w związku z zadłużeniem rolników spełniły doniosłą rolę. Ukróciły szerzącą się lichwę na wsi, uchroniły blisko $^1/_3$ gospodarstw od licytacji.

Sprzedaż z licytacji gospodarstwa rolnego odbywa się zawsze z krzywdą dla rolnika-dłużnika. Przy przymusowej sprzedaży majątek nigdy nie osiąga swej pełnej wartości. Sprzedaż publiczna gospodarstw rolnych nie jest wskazana i z tego względu, że b. często przechodzi ono w niepożądane ręce, co nie jest wskazane i ze względów społeczno-państwowych.

Druga część drugiej kategorji ulg, a mianowicie: rozłożenie długu prywatnego na raty, oraz trzecia część tejże kategorji ulg t. j. zaliczenie nadmiernie pobieranych procentów na poczet kapitału należą do kompetencji Urzędu Rozjemczego, powołanego na zasadzie Ustawy z dnia 28 marca 1932 r.

Urzędy Rozjemcze utworzone są przy Wydziałach Powiatowych. W skład Urzędu Rozjemczego wchodzi 20 osób, z czego połowę stanowią rolnicy,

Frekwencja kształcących się w tych szkołach świadczy o tem:

	1928	1929	1930/31	1931/32
szkoły żeńskie	1291	1600	1377	1085
szkoły męskie	3490	5700	3492	2647

A jednocześnie za tem idzie zmniejszenie sił żywotnych szkół drogą redukcji w 1931 r. 64 etatów nauczycielskich (około 15%) Tymczasem ani stan oświaty mas wiejskich, ani produkcyjność warsztatów rolniczych, ani znaczenie rolnictwa dla zadań państwa i narodu nie usprawiedliwiają tego cofnięcia z drogi rozwoju. Nie czas i nie miejsce tutaj, aby obszerniej się tą sprawą zajmować, koniecznem jest jednak bodaj paru cyframi znane naogół prawdy zilustrować.

I tak produkcyjność warsztatów rolnych w 1929 r. wyrażała się cyfrą plonów z ha:

	pszenicy	żyta	jęczm.	owsa
w Polsce	12,6	12,1	13,2	13,5
w Czechosłowacji	16,0	14,8	17,2	15,7
w Niemczech	20,9	17,3	20,5	20,7

I cóż z tego, gdybyśmy wskazywali na światową nadprodukcję zboża, na trudności zbytu nadmiaru plonów poza granice kraju, gdy przyglądając się zblizka życiu ludności wiejskiej, wiemy doskonale, że nie o nadprodukcji tu mówić można, ale o stałem, całkowitem, lub przynajmniej połowicznem głodowaniu wsi. Toć wiemy, że mleko, masło, jaja, mięso— te podstawowe artykuły normalnego odżywiania—na stole rolnika polskiego zjawiają się tylko na wielkie święta, lub w wypadku choroby. Co więcej! połowa ludności rolniczej nie może dosyta zakosztować chleba! A znaną jest przecież rzeczą, że i przy takiem głodowaniu rolników nasz bilans rolniczo-spożywczy stoi na poziomie samostarczalności. Kwestja podniesienia produkcji to sprawa przedewszystkiem zapewnienia normalnego fizycznego rozwoju najliczniejszej grupie ludności, to wychowanie zdrowych i prężnych obywateli nietylko do pracy, ale i—w razie potrzeby—do obrony egzystencji państwowej.

A teraz porównajmy liczby, dotyczące oświaty rolniczej w krajach wyżej wspomnianych.

	Belgja	Czechosłow.	Niemcy	Polska
% ludności rolniczej .	20	40	33	65
Ilość „ „ w tys.	1.600	5.600	20.790	19.500
Szkół rolnicz. niż. męsk.	90	174	400	84
Ilość uczniów w szkołach		5.399	18.900	3.648
1 szkoła roln. na gospod.	1.030	3.450	2.992	13.600
1 „ „ na km.² .	327	805	1.172	4.624
Ilość kursów dokształc. roln.	600	1.200	13.000	—

Wymowa tych cyfr jest tak wielka, że więcej już tej sprawy omawiać nie będziemy. Podkreślamy tylko stosunek jej liczbowy u nas a w Niemczech jak 1:4 i w porównaniu z Belgją jak 1:13.

Ale niedość tych niedociągnięć ilościowych. Gorzej jeszcze przedstawia się postawienie psychiczne tego zagadnienia w społeczeństwie. Szeroki ogół nie docenia wagi zawodowego wykształcenia w rolnictwie i to nietylko drobny rolnik, dla którego środek ciężkości zagadnienia leży w ilości morgów posiadanej ziemi, częstokroć z niedocenianiem wartości intellektualnych gospodarza, ale nieraz i rzekomo inteligentne sfery odnoszą się do tej sprawy z zupełnem niezrozumieniem. I pod tym względem konieczny jest wysiłek wszystkich czynników, mogących mieć wpływ na urabianie poglądów. Zach-

---

a drugą połowę — przedstawiciele innych zawodów. Komplet sądzący Urzędu Rozjemczego stanowią 3 osoby, t. j. przewodniczący i 2-ch ławników, z których jeden jest przedstawicielem rolnictwa, a drugi przedstawicielem innych zawodów.

Za pośrednictwem Urzędu Rozjemczego można mieć zaliczone nadpłacone % % na poczet kapitału. Za nadmierne są uważane procenty, które w stosunku rocznym przekraczały w czasie:
od 1 stycznia 1927 r. do 18 czerwca 1927 r. 20%
od 18 czerwca 1927 r. do 2 paździer. 1932 r. 15% i
od 21 paździer. 1932 r. do obecnej chwili 12%

przyczem Urzędy Rozjemcze mogą zmniejszać oprocentowanie do 4½% w stosunku rocznym, od dnia rozprawy począwszy.

Jakie nadmierne procenty były pobierane, ilustruje następujący przykład, jeden z licznych wzięty z życia.

Pożyczono w 1928 r. — 1000 zł., spłacono już kapitału i procentów w 1930 r. 1637 zł., a wierzyciel ma jeszcze weksel na 500 zł. Z tego wynika, że dług w przeciągu 2½ lat urósł o przeszło 100%, a jeżeli wziąć nawet po 2% miesięcznie, uczyniłoby to nie 2137 zł., jak sobie oblicza wierzyciel, a tylko 1600 zł.

Urzędy Rozjemcze są uprawnione do rozkładania uciążliwych długów na okres lat siedem, a długów z tytułów działów rodzinnych na 12 lat. Aby dłużnik mógł korzystać z dobrodziejstw tej ustawy, winien zgłosić się do Powiatowego Biura do Spraw Finansowo - Rolnych, gdzie zostają przygotowane wnioski do Urzędu Rozjemczego.

Wyroki, czyli decyzje Urzędu Rozjemczego są ostateczne i niezadowolonemu z tego orzeczenia służy jedynie tylko prawo kasacji do Sądu Okręgowego.

Podkreślając doniosłe znaczenie Ustaw i Rozporządzeń dla zadłużonych, wspomniałem, że blisko ⅓ gospodarstw uniknęła licytacji. Wniosek ten wyprowadzam z obserwacji, że ogromna większość wierzycieli, wiedząc, że obecnie nie mogą swoich pretensyj dochodzić w drodze egzekucji, czeka na wygaśnięcie tych przejściowych przepisów, aby z chwilą likwidacji Biur Finansowo-Rolnych i Urzędów Rozjemczych wznowić postępowania egzekucyjne.

Wobec tego, w interesie rolników zadłużonych leży sprawa uregulowania swych zobowiązań przez Urzędy Rozjemcze, gdyż Urzędy te są organem przejściowym, wydanym tylko na czas kryzysu i wkrótce będą zlikwidowane.

Przy omawianiu tych doniosłych zarządzeń wspomnieć należy jeszcze o pożyczkach z państwowej pomocy na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych.

Wszystkie pożyczki udzielone z tego funduszu, nie przekraczające 1000 zł. i zużyte celowo, zostaną przez Starostwa umorzone, bez potrzeby składania podań przez dłużników.

Pożyczki—powyżej 1000 zł. mogą być umorzone całkowicie lub częściowo tylko wtedy, jeżeli po zbadaniu stanu materjalnego dłużnika okaże się, że dłużnik znajduje się w krytycznem położeniu.

Kończąc, pozwolę sobie dorzucić, iż kryzys nauczył nas wielu rzeczy, a przedewszystkiem żyć z ołówkiem w ręku i przystosowywać swą gospodarkę do przekształconych warunków; z tego doświadczenia przeszłości powinniśmy skorzystać i wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość. Z klęski, w jakiej się znalazło nietylko nasze, ale i całego świata rolnictwo, można wydostać się tylko stopniowo, trwałym wysiłkiem woli i czynu.

S. Bogusz
instr. rolny.

Przyp. Red. **Rolnicy! wykorzystujcie pomoc ofiarowaną Wam przez Państwo, zgłaszajcie swe sprawy do Urzędów Rozjemczych przed 1-ym grudnia, gdyż po tym terminie wygasają przepisy oddłużeniowe. Działacze społeczni, nauczycielstwo i duchowieństwo powinni informować wieś o ulgach i terminach ustaw oddłużeniowych.**

wianie równowagi gospodarczej przyczyniło się dodatnio na wyrobienie wśród ludności miejskiej właściwego sądu o znaczeniu wsi w całokształcie życia państwowego i dziś już każdy robotnik w mieście, rzemieślnik czy sprzedawca galanterji rozumie, że bez zdrowej gospodarczo i finansowo wsi miasta też skazane są na zagładę. Ale wyrobienie wśród ludności rolniczej wiary we własne siły, wytworzenie tej tężyzny duchowej, któraby pozwoliła zużytkować należycie pod działaniem pobudek duchowych zaprawione do trudu fizycznego ręce i przez tę koordynację osiągnąć rezultaty pozwalające na dźwignięcie życia wsi na poziom pełnego człowieczeństwa — to jeszcze pole otworem stojące do działalności inteligencji wiejskiej.

Szkoły rolnicze nie mogą pomieścić wszystkich tych synów wsi, którzy w pracy na niej pozostać mają. Ale znaleźć się w nich powinny te wszystkie zdolniejsze i dzielniejsze jednostki, które mają warunki materjalne do samodzielnej pracy rolniczej, a przytem mające chęć i umiejętność skupiania wokół siebie życia otoczenia, promieniowania na nie i tym sposobem powieżania tej pracy, której nieliczne szkoły zaspokoić nie mogą. Praca w tym kierunku nad umysłami wsi i dobór odpowiednich kandydatów do szkół rolniczych—to piękne zadanie dla każdego świadomego swych zadań i obowiązków, a związanego z wsią, obywatela kraju.

K. T.

Mleczarnia Okręgowa.

Sprawozdanie Zarządu, wygłoszone przez p. Leszczyńskiego na Walnem Zgromadzeniu Członków Spółdzielczej Mleczarni Parowej w Łowiczu w dniu 13 października r. b.

Od momentu ponownego uruchomienia mleczarni t. j. od 25 listopada 1930 r. do dnia 1-go października b. r. 36 dostawców dostarczyło do mleczarni 712,042 litry mleka, co stanowi jedną czwartą zdolności przerobowej mleczarni; przeciętna dostawa na jeden miesiąc wynosi 64,731 litr. mleka. Klasyfikując dostawców na grupy według stanu posiadania, a więc większa własność w liczbie 5 gospodastw dostarcza 34,067 litrów mleka,
drobna własność licząca 28 gospodarstw . . . . . 243,295 litr. mleka,
zebrane za pośrednictwem 3 agentów . . . . . 128,279 litr. mleka.

Dla scharakteryzowania, ile kosztuje obsługa dostawców przez mleczarnię, przytoczę parę cyfr, które wypadną na korzyść mleczarni. Dostarczone mleko mleczarnia spieniężyła po przeciętnej cenie 13,77 gr. za litr, a wypłacono dostawcom po 11,3 gr. za litr mleka—różnica 2,47 gr. z litra przypada na pokrycie kosztów przewozu do Warszawy, który od litra wynosi 2 gr., a zatem **na pokrycie kosztów handlowych przypada 0.47 gr. od litra**. Jak widać z powyższego obliczenia, mleczarnia swych dostawców obsługuje bardzo tanio, bo za niecałe $^1/_2$ gr. od litra.

Zawdzięczając małemu zrozumieniu własnego interesu przez drobną własność, oraz małej dostawie mleka do mleczarni, mleczarnia w ciągu 11 miesięcy poniosła strat 3,968 zł. przy dostawie mleka do Warszawy w ilości 396,840 litr., wysyłając frachtem drobnicowym i tracąc po 1 groszu na litrze mleka na droższym przewozie. Gdyby mleczarnia mogła wysyłać mleko wagonowo, to ten 1 grosz zyskałaby na przewozie 1-go litra. „A jak niewiele potrzeba mleka na to, aby ten cel osiągnąć: **wysyłając 4000 litrów mleka wagonem, opłaca się za przewóz tyle samo, co za 2000 litrów drobnicowo, które przez cały rok wysyłamy.**

Wokoło słyszy się narzekania na złe czasy, na niskie ceny, na duże obciążenia podatkowe, pretensje mamy do wszystkiego i do wszystkich, lecz nigdy do siebie samych, że nie robimy, że nie dbamy o swoje i cudze dobro, przechodząc obok pokaźnych sum, które winny znaleźć się w kieszeniach rolników, a nie u pośredników, większych i mniejszych. Na potwierdzenie tych słów przytoczę parę cyfr, które aż nadto dobrze oświetlają stan rzeczy, gdzie leży przyczyna złych czasów. Nazwijmy rzecz po imieniu: na marnotrawstwie naszem, przez niechęć do wspólnej pracy i wysiłków, aby stan gospodarczy wsi własnemi siłami poprawić. Mleczarnia parowa w ciągu 11 miesięcy przy przerobie i sprzedaży 712,041 litrów mleka, za pośrednictwo hurtownikom zapłaciła 16,061 zł., zamiast występować sama jako ten pomost pomiędzy producentem a konsumentem, i te 16,061 złotych wypłacić rolnikom za dostawę mleka. Gdzież leży przyczyna zła tak wielkiego? Przedewszystkiem w tem, że do mleczarni nie wszyscy rolnicy dostarczają swoje mleko, dostawa mleka nie jest stała i równomierna, niedostateczne środki obrotowe utrudniają zorganizowanie zbytu nabiału według pragnień i zamierzeń Zarządu, dlatego też Zarząd narazie musi iść po linji najmniejszego oporu.

Jak doniosłą rolę odegrać może mleczarnia parowa w życiu gospodarczem wsi i wpłynąć na poprawę bytu poszczególnego gospodarstwa, niech posłużą cyfry niżej podane dla przekonania tych gosposś, które co tydzień we wtorki i piątki tradycyjnie wystawać przywykły ze swoim funcikiem masła na rynku i wyczekiwać na odbiorcę, który łaskawie kupi lub nie kupi, a jeśli kupi to po takiej cenie, jaką odbiorca podyktuje. O ileżby tę rolę sprzedawcy i producenta masła odegrać mogła lepiej mleczarnia parowa, niż to czyni gosposia i z jakąż znaczną korzyścią dla gospodarstwa, porównajmy: mleczarnia sprzedaje masło po 3.60 zł. za kilo, gdy nasze gospodynie sprzedają po 80 gr. do 1 zł. za funt, co po przeliczeniu na kilo wynosi zaledwie 2—2,50 zł. za kilogram, różnica 1,10 złotego do 1,60 zł. jest chyba tak duża, że będzie mogła wskazać, gdzie leży przyczyna zła, na które ciągle narzekają rolnicy, a przytem same gosposie obniżają cenę swojej produkcji, nie orjentując się, kiedy i jak można sprzedać. Ten przykład posłużyć może za odpowiedź, kto jest winien, że ceny produktów rolnych są niskie. Aby kto mi nie zarzucił, że przytoczyłem przykład z jednego, dwóch targów, podaję cyfry z kilku miesięcy. Mleczarnia sprzedała masło po przeciętnej cenie 2,62 zł. za kg., gdy gosposie na rynku osiągnęły przeciętną zaledwie 2,14 złotego, a zatem różnica na niekorzyść gospodyni wynosi 48 gr. na kilogramie, a gdy do tej straty dodamy stratę czasu, a niejednokrotnie jeszcze i to, że gosposia, nie mogąc sprzedać wogóle, zmuszoną jest masło zabrać do domu, to suma strat dla powiatu naszego wyrazi się w ciągu roku w setkach tysięcy. Czy spółdzielczość może odegrać poważniejszą rolę w życiu gospodarczem wsi, w szczególności wśród drobnej własności, i czy wogóle ma rację bytu mleczarnia parowa w Łowiczu, za odpowiedź niech posłużą następujące cyfry.

Mleczarnia parowa w ciągu 11 miesięcy od swych dostawców w liczbie 36 odebrała 712,041 litrów mleka, za które wypłaciła 80,518 złotych. Gdyby ta sama grupa rolników zmuszoną była sprzedać swój nabiał, jak zwykle sprzedawała, to za te same 712,041 litrów mleka osiągnąć mógłaby najwyżej 50,790 złotych, a zatem otrzymałaby mniej, jak wypłaciła mleczarnia parowa o całe 29,728 złotych. Chyba ta suma strat, ponoszonych przez takie liczne grupy rolników, jest dostatecznym argumentem, aby trzeba było uzasadniać potrzebę istnienia Spółdzielczej Mleczarni Parowej. Koło tak poważnych sum strat, ponoszonych przez drobnych rolników dobrowolnie, spokojnie przejść nie można.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Mleczarni odbył szereg konferencyj z wierzycielami, które przyniosły pewne korzyści materjalne. W pierwszym rzędzie z Państwowym Bankiem Rolnym, który skonwertował nam kredyty w sumie 84,000 złotych za 10 lat, przez pierwsze dwa lata Spółdzielnia jest obowiązana płacić tylko procenty, które zo-

(Dokończenie na stronicy 8-ej)

Głos Nauczycielstwa Ob. Łowickiego.

Organ Oddziałów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kutnie, Łowiczu i Sochaczewie pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

11 listopada.

„Polska nie będzie monarchją, ani rzeczpospolitą—wołał poeta o Polsce przyszłej, Polsce wymarzonej—ale będzie Królestwem Bożem na ziemi".

„Synu, w Polsce szklane budują się domy"—opowiadał wygnaniec o Polsce synowi, który nigdy kraju nie widział.

A rzeczywistość?

Rzeczywistość jest szara, zła, twarda, bezbarwna, jak listopadowy chmurny dzień.

Pokolenia żyły mitem o Polsce promiennej, jasnej—oburza nas dziś każda trudność wewnętrzna, boli każde niedociągnięcie, błąd, krzywda.

Żyliśmy ideą walki o niepodległość, jej utrzymanie już takim celem porywającym nie jest, trzeba stworzyć nowy.

„I na wygnaniu, i na wojnie nazywaliśmy Polskę przenajświętszym krajem. A teraz jest Polska, jesteśmy we własnem państwie — ale nie jesteśmy u kresu. Szliśmy do Polski, jako do najwyższego celu, nie śmiąc wierzyć w jego osiągnięcie—i dokoło się, mamy Polskę—a przenajświętszy kraj trzeba wykrzesać znowu" (Ostrowska, Książka jutra).

Zaiste, nie stoimy w miejscu.

Idziemy naprzód, idziemy o własnych siłach, własną drogą. Niewolnicze naśladownictwo syndykalistycznych Włoch czy komunistycznej Rosji błędem byłoby nie do darowania. Stworzyć musimy własną koncepcję państwa, własną budowę społeczną i gospodarczą.

Jest źle, bieda, kryzys—to wszyscy wiemy, ale nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, że skarg tych jest za dużo; człowiek czynu na biadaniach nie skończy i krytyce. Pesymizm złym jest doradcą, w nastroju przygnębienia tworzyć nie można, pracuje się niewydajnie. Pohamujmy więc narzekania próżne, wszak jakże często najgłośniej żalą się nie ci, którym los najcięższą dolę nieść rozkazał.

Co nam przyniesie jutro?

Jutro da nam to, na co zasłużymy. Jutro będzie takie, jakie wywalczymy i wypracujemy. Nasze niewosele dziś nie przyszło zzewnątrz—klęską nie jest żywiołową, ale jest rezultatem naszego układu stosunków, naszej pracy. Nie starajmy się zrzucać odpowiedzialności. Dawniej walczono o zasadę: nic o nas, bez nas. Dziś rozumiemy, że to nie hasło, nie dezyderat, ale prawda, społeczne prawo. Dobrobyt społeczeństwa jest funkcją pracy, funkcją umiejętności zorganizowania pracy. Sobkostwo, zamykanie oczu na interes społeczny mści się bezwzględnie. Każde kółko maszyny społecznej źle funkcjonujące, wywołujące zbytnie tarcia i zaognienia, próbujące wyłamać się z ogólnego planu, hamuje rozwój życia gospodarczego całości.

Państwo nasze nie posiada tradycyj państwowo-twórczych. Po zaborach odziedziczyliśmy nieufność i lekceważenie państwa, nieposzanowanie prawa, nieposzanowanie własności publicznej, niesumienność podatkową, zły stosunek do przedstawicieli władz. Z ostatnich lat dawnej Rzpltej pozostała nam tradycja chlubnych poświęceń dla kraju—ale też tradycja rozwydrzonego, szlacheckiego warcholstwa. U nas ludzie z lekkiem sercem patrzą na łamanie i obchodzenie prawa, tolerują działanie na szkodę skarbu państwa, łatwo przekraczają granicę między krytyką rzeczową a działalnością antypaństwową. Na porządku dziennym jest ocena takich czy innych posunięć rządu i władz z punktu widzenia ciasnych interesów osobistych.

Święto 11 listopada jest świętem państwowem. W tym dniu serce każdego Polaka napełnia się dumą, przypominając, że wysiłki tych wszystkich, co walczyli o wolność, nie poszły na darmo. Sięgnijmy okiem wstecz. Jakże odbiegliśmy od tej chwili, gdy Marszałek Piłsudski obejmował władzę w ręce 11 list. 1918 r. W Poznaniu, na Pomorzu, na Śląsku i na Kresach rządzili jeszcze Niemcy, Małopolska Wschodnia była opanowana przez Ukraińców. Polska zniszczona przez wojnę światową musiała stoczyć jeszcze jedną walkę o swe istnienie. Zwyciężyliśmy! W ciągu piętnastu lat niepodległego bytu państwowego rozbudowaliśmy szkolnictwo, drogi, koleje, wybudowaliśmy port własny. Przetrwaliśmy i przezwyciężyli okres inflacji marki. W okresie światowego kryzysu Polska ku podziwowi cudzoziemców utrzymała stałość swej waluty i skutecznie walczy o zrównoważenie budżetu.

W 15 rocznicę odzyskania niepodległości z dumą spoglądamy wstecz, z ufnością iść możemy dalej. Autorytet naszego państwa wzrasta na zewnątrz i na wewnątrz. Tempo życia gospodarczego zwolnione w dobie kryzysu poczyna bić żywiej. Możliwości naszego rynku wewnętrznego są bardzo rozległe. Potrzeba tylko pracy i współpracy, potrzeba zdobyć się na energję i twórczość, na społeczną karność i organizacyjny zmysł.

Bo przyszłość nasza
To nie ta łzawa,
Słodka melodja niebieskich ptaszyn.
Bo przyszłość nasza
To fabryk wrzawa,
Huk młotów i warkot maszyn.

J. D.

„Szklane domy".

Niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec.
Juljusz Słowacki.

Piętnaście lat mija od tej pamiętnej chwili, gdy z mgławicy wielkich zdarzeń wyłonił się kształt odrodzonej Polski. Jeżeli cofnąć się myślą wstecz, do tych minionych dni—to jak na jawie powstają obrazy wielkich zmagań i trudnej pracy, jaka od zarania powstania Państwa Polskiego towarzyszyła obecnie żyjącemu pokoleniu. Piętnaście lat tej pracy — to wielki dorobek narodowy, to czyn, który odbije się echem w dziejach naszych, to jeszcze jeden dowód żywotności narodu i jego potęgi.

W szczytnym zapale tego tworzenia pominięto jednak wiele ważnych rzeczy i te czekają cierpliwie na swą kolej. Mam tu na myśli pracę nad budową szkół powsz. Każdy uważny obserwator życia współczesnego z łatwością zauważy, że w tej dziedzinie zrobiono w minionem 15-leciu albo zbyt mało, albo zupełnie nic. Mogłoby to nasunąć przypuszczenie, że kwestją oświaty nikt się nie interesuje, skoro ogół społeczeństwa nie rozumie najelementarniejszych potrzeb szkolnictwa. Tak jednak nie jest, gdyż najlepszym dowodem są te nieliczne coprawda, ale za to samorzutnie przez ludność pobudowane budynki szkolne na terenie tutejszego powiatu i to tam, gdzie projekt, rzucony przez nauczyciela, znalazł zrozumienie u światlejszych jednostek w gromadzie. Tak

powstała szkoła w Przemysłowie i Kiernozi, tak też rozpoczęto pracę w Bąkowie i w Zdunach, a ostatnio w Sobocie. Budowa tych szkół — to pierwsze jaskółki, zwiastujące początek lepszych czasów.

Nauczycielstwo ze swej strony w porę uderzyło na alarm, umieszczając w miejscowej prasie szereg artykułów, traktujących o budowie szkół, wykorzystywało, zebrania rodzicielskie, walczyło na posiedzeniach Rad Gminnych i Dozorów Szkolnych—słowem—poruszyło wszystkie sprężyny, aby sprawę budowy ruszyć z miejsca, ale wszystko szło z oporem, bo brak było zrozumienia w samorządzie powiatowym z jednej strony i zbyt wygórowane opracowane kosztorysy przez Ministerstwo W. R. i O. P. z drugiej strony. — Ten stan zniechęcał ludność i nauczycielstwo, a ogólny kryzys zaostrzył sytuację do tego stopnia, że kwestja budowy szkół zdawała się przesądzona. Lecz oto w chwili największego przygnębienie zabłysnął promyk nadziei. Powstało Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych, które wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa pragnie dać dziatwie szkolnej jasne, suche i czyste pomieszczenia, gdzie możnaby w promieniach słońca wykuwać dusze młodego pokolenia. Powstanie tego Towarzystwa, to pierwszy krok do zaspokojenia budownictwa szkolnego—to sygnał do ofiary i pracy nad zaopatrzeniem szkół w konieczne potrzeby. Jak ważną jest akcja budowy szkół, niech świadczy fakt, że inicjatywa powstania Towarzystwa Budowy Szkół Powsz. spotkała się z wielkiem uznaniem społeczeństwa, a szczególniej nauczycielstwa. Jest to rzeczą zrozumiałą, bo nikt tak nie zrozumie potrzeb szkoły, jak ten, kto bezpośrednio styka się z tą pracą, to też niema na terenie naszego powiatu nauczyciela, któryby nie był członkiem Towarzystwa P. B. S. P. Czynem tym chcemy zamanifestować naszą solidarność z ludźmi dobrej woli i zadokumentować, że gdzie chodzi o dobro dziecka i jego wygody — tam nas nie brak.

Nietylko w sferach nauczycielskich zdobyło sobie uznanie nowopowstałe T. P. B. S. P., bo w liczbie członków można znaleźć i duchowieństwo i pracowników gminnych, a także cały szereg światlejszych gospodarzy oraz czołowych działaczy wiejskich. Początkowo zdawało się, że widmo kryzysu będzie wielką przeszkodą przy organizowaniu Towarzystwa, lecz wielkość sprawy przewyższyła wszystko. Największy oddźwięk znalazła ta sprawa u dzieci szkolnych, które swe drobne grosze składają na cegiełki wspomnianego Towarzystwa. Oby takie zrozumienie było u starszych, a pewni być możemy, że w przyszłem 15-leciu będziemy się mogli poszczycić „szklanemi domami", z których rozbrzmiewać będzie gwar i wesołe śmiechy zadowolonej dziatwy. Nie traćmy więc nadziei, bo przyszedł czas, że po „chudych" latach skąpstwa na cele szkolne nastąpią lata „tłuste" ofiarności społeczeństwa na budowę szkół. Rozwój Towarzystwa P. B. S. P. zależeć będzie w dużej mierze od poparcia i zrozumienia, z jakiem się ono spotka u wszystkich osób wpływowych, a szczególniej u tych, które znajdą miejsce w przyszłych Radach Gminnych i Powiatowych.

Zalewski Albin.

Konferencja w sprawie emerytury.

Koledzy(ki) Związkowcy, którzy obowiązani są złożyć dowody w celu zaliczenia im do emerytury pracy w służbie zaborczej, proszeni są o przybycie w dniu 18 b. m. (sobota) o godzinie 16-tej do świetlicy związkowej celem wyjaśnienia tej sprawy.

Dyżury w świetlicy związkowej.

Ze względu na potrzebę informowania członków, zgłaszających się w różnych sprawach do Zarządu Oddz. Pow., postanowiono **od 12-go b. m.** wprowadzić stałe dyżury w świetlicy związkowej od godz. 16-tej do 18-tej w dni powszednie i od godz. 10-ej do 12-ej w niedziele i święta. Dyżurować będą członkowie prezydjum Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P., którzy w tych godz. będą udzielać wszelkich informacyj.

Zebranie prezydjów Ognisk

W dniu 19-tym b. m. o godzinie 10-tej rano w świetlicy związkowej odbędzie się zebranie prezydjów Ognisk.

Konferencja rejonowa gm. Lubianków.

Dnia 28-go października r. b. odbyła się konferencja rejonowa nauczycielstwa gm. Lubianków w Szkole Rolniczej na Blichu.

Porządek dzienny obejmował między innemi niżej wymienione punkty:

1. Referat p. prof. Adamczaka o Przysposobieniu Rolniczem w szkołach powszechnych gm. Lubianków.
2. Dyskusja nad referatem.
3. Referat p. Libery o *wytycznych* w P. R. w pracy z zespołami młodzieżowemi.
4. Ustanowienie gminnej komisji szkolnej P. R.

Konferencja ta miała ważne znaczenie, gdyż zapoznała uczestników z wynikami doświadczalnej pracy P. R. na terenie trzech szkół gm. Lubianków (Ostrołęki, Popowa i Wol-Zbrożkowej) oraz nakreśliła dalszy plan tej akcji.

Po doświadczeniu na większej ilości zespołów szkolnych P. R. w gminie Lubianków, będziemy mogli służyć materjałem programowym i wskazówkami w tej akcji innym konferencjom gminnym.

Stefan Tomaszewski.

Z życia nauczycielstwa sochaczewskiego.

W dniu 13.X. 1933 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Sochaczewie.

Walny Zjazd obradował nad całym szeregiem zagadnień. Zwracano uwagę na 1) konieczność wysunięcia nowych celów naszej organizacji, 2) czynne ustosunkowanie się członków do przejawów życia zbiorowego, 3) ujęcie życia społecznego przez organizację nauczycielską, 4) zakreślenie pracy w komórkach organizac.

Wybrano nowy Zarząd w osobach kol.—Kosińskiego Antoniego (przewodniczącego), Pakuły Franciszka (zastępcy), Wyciorkiewicza Stanisława (sekretarza) i Kuleszanki Bronisławy (skarbniczki).

Nowy zarząd stanął wobec konieczności reformy.

X

---

stały znacznie obniżone z 7,5% do 4% w stosunku rocznym. Następnie P. B. R. przejmuje zadłużenia w firmie „Alfa-Laval" na sumę 56,000 zł., która to suma zostanie zredukowana o 18000 zł., o tyle będzie mniejsze obciążenie. Ostatnie 2 sumy jesteśmy obowiązani spłacić w ciągu 5 lat. Jedną konferencję odbyliśmy z wierzycielami drobnymi z Warszawy, którzy zgodzili się na 2-letnie moratorjum przy redukcji swych należności o 25% bez procentów, po dwóch latach będziemy spłacać te długi po 1/12 przy oprocentowaniu, jakie liczyć będzie Bank Polski.

Życie Łowickie.

— **Piętnastolecie odzyskania Niepodległości na terenie powiatu łowickiego.** W życiu powiatu łowickiego uroczyste święta rocznic państwowych mają zarówno należyte miejsce jak i zrozumienie. Wyrazem tego jest zarówno udział mieszkańców wsi w Komitetach Obchodu XV-lecia Niepodległości, jak i ilość wsi, w których te uroczystości się odbędą, a wreszcie i programy w miarę możności i sił starannie przygotowane. W poszczególnych gminach w skład Komitetów weszli:

W gminie Bąków: Jan Wiechno, wójt gminy—J. Krzywicki, sekretarz gminny—J. Ziółkowski, M. Kolary, K. Jędrzejczyk, J. Kaferski, J. Marciniak, J. Różycki i inni.

W gminie Bielawy: Fr. Wojda, wójt gminy, H. Kowalczyk, Kotus, Radajewski, Wilczyński, Krysicki, Fabiszewski, Dworczyk, Nowak, Ruciński, Milencewicz, Jałowiecki i inni, prócz duchowieństwa, nauczycielstwa i przedstawicieli organizacyj społecznych n. p. Straży pożarnej i t. p.

W dminie Bolimów: St. Witkowski, wójt gminy, A. Wolk, kier. szkoły; B. Łopacki, P. Sobieraj, P. Woźniak, Z. Strzelczy, F. Salamon, W. Szczepanik, J. Osicki, St. Skibiński, St. Bartkiewicz, K. Buczek, J. Monka, L. Goszczyński, J. Sopoćko.

W gminie Dąbkowice: Jan Kret, wójt gminy; J. Rutkowski, K. Suchomelówna, W. Mitek. St. Skupiński, W. Domański, P. Gosławski, A. Rybus, B. Łucznik, F. Kurczak, L. Kosiorek, St. Tomaszczyk, J. Karczewski, E. Bogudał, A. Haberko, R. Niemczyk, P. Kuciński, M. Bryszewski, St. Kaźmierski, W. Gajduszewski, J. Skupińska, St. Rybus, M. Pawlicka, A. Pełka, F. Wilk, K. Głowacka i K. Majewski.

W gminie Jeziorko: K. Dobrzyński, St. Gromkiewicz, W. Rembowski, J. Znyk. ks. W. Smyrski, A. Latocha, P. Noga, A. Krul, J. Rydzik, A. Zalewski, J. Pietrzak, A. Koza, P. Sejdak, J. Swiątkowski, F. Strach, M. Madanowski, M. Maniecka.

W gminie Kiernozia: J. Żaczek, wójt gminy, T. Rudnicki, J. Kobierecki, St. Olesiak, Fr. Stencelek, kier. szkoły; M. Kobierecka, L. Celedówna, St. Fudała, A. Wajbel, I. Stencelkowa, H. Kaperska, J. Karpiński, M. Bednarski, H. Kazała, J. Fortuna, K. Kobierecka, K. Szczypiński, W. Wypych, A. Berkowicz, E. Schmit, Er. Wiankowski, N. Rokicki, K. Wypych.

W gminie Kompina: St. Prus, kier. szkoły, J. Wilkoszewski, T. Lichacz, A Gątarz, J. Słoma, A. Bartłoszewski, J. Bolimowski, J. Anyżko, A. Grzywacz, St. Podczaski, M. Piątkowski, A. Nowak, A. Mycka, K. Minsiura, F. Szczęsny i B. Janicki.

W gminie Lubianków: M. Piestrzeniewicz, Fr. Tomczak, A. Wasilewska, I. Stolarczyk, St. Tomaszewski, B. Duklas, J. Wasiak, J. Michalak, K. Bilski, J. Rosak, St. Lach, M. Kerner, inż. Czarkowski, J. Bursiak, St. Kłos, J. Pietrzak, St. Grzegorczyk, J. Włodarczyk, J. Waliszewski, J. Kucewicz, M. Depta i J. Bień.

W gminie Łyszkowice: L. Jaworski, M. Pyszyński, J. Bajonowa, Ż. Kokot, F. Rosiński, R. Palmer i L. Dejak.

W gminie Nieborów: St. Dwornik, St. Łuczyński, ks. Dr. Fr. Duczyński, J. Wołowicz, Z. Pączkowska, L. Mielczarek, M. Kieszkiewiczówna, T. Figaszewski, I. Ambroziak, B. Duda-Dziewierz i W. Jagura, wójt gminy.

Uroczystości odbędą się w miejscowościach: Zduny, Bąków Górny, Bielawy, Sobota, Chruślin, Oszkowice, Waliszew, Gaj, Zgoda, Janinów, Bolimów, Domaniewice, Jamno, Otolice, Kocierzew, Zlaków Kościelny, Boczki, Kiernozia, Kompina, Mąkolice, Popów, Wola Zbrożkowa, Ostrołęka, Łyszkowice, Sierakowice, Seligów, Stachlew, Pszczonów, Bobrowa, Kalenice, Reczyce, Nieborów, Bełchów, Mysłaków, Piaski i Karolew. Uroczystości niepodległościowe urozmaicone będą odegraniem sztuk scenicznych, mianowicie: w Zdunach Związek Strzelecki odegra „Posiew Wolności", w Bąkowie „Dla Ojczyzny", w Bolimowie „Gwiazda Syberji", w Ostrołęce „Pod Belwederem", oraz odbędą się zabawy n. p. w Mąkolicach, w Popowie i t. p. Sprawozdania z przebiegu uroczystości umieścimy w miarę miejsca w następnych numerach „Życia Gromadzkiego".

— **Program uroczystości w Łowiczu. Dnia 10-go listopada** 18-ta (6-ta wieczorem)—Capstrzyk.

Dnia 11-go listopada.

7-ma rano—Hejnał odegrany z wieży ratuszowej.

9,30 rano—Zbiórka na Rynku Kościuszki. Przyjęcie raportu przez p. Komendanta Garnizonu, Podniesienie flagi państwowej.

10-ta rano—Uroczysta Msza Polowa z kazaniem na Rynku Kościuszki. Równocześnie o tej godzinie zostaną odprawione uroczyste nabożeństwa w kościele Ewangelickim i w Synagodze. Opuszczenie flagi.

11-ta m. 30—Defilada Wojska i Organizacyj Przysposobienia Wojskowego na Rynku Kościuszki przed Ratuszem.

17-ta (5-ta p. p.) — Akademje popularne (bezpłatne) w kinach „Eos" i „Wojskowem".

20-ta (8-ma wieczorem) — Akademja reprezentacyjna w Kinie Wojskowem (bilety od 1 do 2 zł., Sala Ogrzana—szatnia obowiązkowa).

Dnia 12-go listopada. 12-ta m. 30—Akademje popularne (bezpłatne) w kinach „Eos" i „Wojskowem".

Życie Sochaczewskie.

— **Przysposobienie Rolnicze w Strzelcu.** Związek Strzelecki w powiecie sochaczewskim ma w swych szeregach przeważnie młodzież wiejską. W trosce o podniesienie jej sprawności zawodowej zwłaszcza w obecnem trudnem położeniu wsi polskiej została rozpoczęta przez Kierownictwo Z. S. praca przysposobienia rolniczego.

W jesieni roku 1932 do tej akcji przystąpiło 14 zespołów w liczbie około 140 uczestników. Do końca swe prace doprowadziło z pozytywnym rezultatem 12 zespołów. Jako temat uprawiano burak pastewny oraz ziemniaki. Staraniem powiatowej Komisji Przysposobienia Rolniczego zostały urządzone pokazy rejonowe, które wykazały sumienną pracę strzelców i dość dobre jej wyniki mimo niesprzyjających w bieżącym roku dla okopowizn warunków atmosferycznych. Jako nagrody rozdano 2 pługi i ręczne kultywatory. Pierwsza ta praca była bardzo sumienna, to też daje najlepszą otuchą na przyszłość.

W bieżącym roku ma przystąpić do prac przysposobienia rolniczego 40 zespołów strzeleckich.

Strzelec.

— **Poświęcenie mostu na Bzurze.** Dnia 28 października 1933 r. odbyła się uroczystość poświęcenia mostu rozpiętości 97 metrów na Bzurze. Uroczystości poświęcenia w obecności p. Dyrektora Trylińskiego, przedstawicieli miejscowych władz i instytucyj oraz licznie zgromadzonej publiczności dokonał ks. Kanonik Trojanowski, miejscowy dziekan. Most ten ma kolosalne znaczenie gospodarcze, bowiem połączył miejscowości położone z lewej strony Bzury ze stacją kolejową Leonów. Dużo wysiłków i energji włożył w te prace jak zwykle starosta powiatowy p. Reind'l, który wszelkiemi siłami stara się usuwać wszelkie niedomagania powiatu, mimo kryzysu gospodarczego. Nic więc dziwnego, że wśród miejscowej ludności dało się zauważyć pewne niezadowolenie, że most nie został nazwany mianem „im. Reind'la".

Uczestnik.

— **Komitet Pożyczki Narodowej.** W tych dniach odbyło się sprawozdawcze posiedzenie pod przewodnictwem starosty powiatowego Powiatowego Komitetu Pożyczki Narodowej. Jak ze sprawozdania wynika, komitet rozkolportował 1529 odezw ogłoszeniowych w powiecie; pożyczkę wzięło 1233 osoby na łączną sumę 328.100 złotych.

— **Kurs P. C. K.** Z inicjatywy i pod fachowem kierownictwem prezesa Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w miejscu p. D ra Machowicza—dyrektora szpitala powiatowego, dnia 17 października r. b. rozpoczął się kurs praktyczno-sanitarny dla sióstr P. C. K. Z wykładów korzysta około 55 pań.

Szczęść Boże tej pożytecznej placówce!

— **Sołtys-paser.** We wsi Stoczek gm. Iłów został aresztowany i osadzony w więzieniu Franciszek Górski, sołtys, za przechowywanie kradzionych rzeczy.

SEJMIK ŁOWICKI.

PROGRAM

i warunki przyjęcia do 11-miesięcznej Szkoły Rolniczej im. T. Kościuszki w Łowiczu (Blichu).

Początek roku 15 stycznia.

Szkoła Rolnicza w Łowiczu (Blichu) ma na celu kształcenie synów drobnych rolników w zakresie rolnictwa, hodowli, ogrodnictwa, pszczelnictwa i t. d., by przygotować ich do pracy na roli, szczególnie trudnej w chwili przeżywanego obecnie kryzysu.

Poza wykształceniem zawodowem, Szkoła dąży do tego, by swych uczniów wychować na światłych i dzielnych obywateli, którzyby umieli nie tylko na własnem gospodarstwie pracować, lecz i zbiorową pracę gospodarczą na wsi prowadzić.

Rok szkolny rozpoczyna się 15 stycznia, kończy się 15 grudnia.

Nauka w szkole obejmuje przedmioty ogólne: religję, język polski, rachunki, historję Polski, naukę o Polsce i t. d. oraz zawodowe: uprawę roli, roślin, hodowlę koni, bydła, trzody chlewnej, kur, mleczarstwo, organizację gospodarstw i rachunkowość, weterynarję, budownictwo wiejskie, ogrodnictwo, pszczelnictwo, miernictwo i inne.

Oprócz tego uczniowie otrzymują wiedzę drogą praktyki na terenie gospodarstwa szkolnego przez dokładne i racjonalne wykonanie robót w polu, ogrodzie, pasiece, mleczarni, stajni, chlewni, oborze i kurniku.

Gospodarstwa uczniów otoczone są opieką fachową ze strony Szkoły. Personel nauczycielski w okresie letnim wizytuje gospodarstwa swych wychowanków, sporządza plany i opis tych gospodarstw, opracowuje płodozmiany, daje rady i wskazówki.

Gospodarstwo szkolne w swej organizacji jest przystosowane do warunków gospodarczych powiatu łowickiego.

Praca uczniów w warsztatach stolarskich, koszykarskich i kowalskich uzupełnia całość programu.

Uczniowie codziennie mają 5 godzin wykładów i 4 godziny zajęć praktycznych, pozostały czas poświęcają pracy w samorządzie uczniowskim, na czytelnictwo, pogadanki wychowawcze, ćwiczenia strażackie, przysposobienie wojskowe, śpiew i zabawy.

Do szkoły przyjmuje się młodzież od lat 18 z przygotowaniem odpowiadającem conajmniej 4 oddziałom szkoły powszechnej. Nauka bezpłatna. Uczniowie z pow. łowickiego opłacają po 8 zł. miesięcznie i wpisowe jednorazowo 3 zł., uczniowie z innych powiatów płacą po 25 zł. miesięcznie, o ile nie uzyskają pomocy w samorządzie swego powiatu.

Podania o przyjęcie przesyłać pod adresem: Szkoła Rolnicza, pow. Łowicz, skrz. p. 23.

Do podania należy dołączyć metrykę i świadectwo szkolne.

Przyjęci uczniowie muszą mieć **siennik, poduszkę, koc, bieliznę pościelową i osobistą.**

Dyrekcja Szkoły.

Obwieszczenie.

Do Obywateli miasta Łowicza.

Występująca perjodycznie groźna, zwłaszcza dla dzieci, epidemja płonicy (szkarlatyna) znów nawiedziła nasze miasto.

Tym razem szkarlatyna szerzy się szybko i ogarnęła nieomal wszystkie dzielnice naszego miasta.

Zarząd Miejski m. Łowicza przedsięwziął kroki w celu zwalczania tej zarazy, szerzącej się wśród dzieci miasta Łowicza.

Ale same środki zaradcze, jakie poczynił Zarząd Miejski, nie wytępią epidemji. Musi tu przyjść z pomocą całe społeczeństwo.

Przedewszystkiem dzieci, jako najbardziej zagrożone epidemją szkarlatyny, należy poddać szczepieniu ochronnemu przeciwko tej chorobie.

W tym celu Lekarze Miejscy z personelem sanitarnym dokonywać będą szczepień ochronnych przeciwko szkarlatynie w Ambulatorjum Miejskiem w Ratuszu codziennie, prócz niedziel i świąt, w godzinach od 9 do 11-ej, zaś we wtorki i czwartki również od godziny 15 do 16 ej, **zupełnie bezpłatnie.**

Niechaj więc rodzice, nie czekając, aż przyjdzie w ich dom zaraza, poddadzą dzieci swoje szczepieniu ochronnemu, które w dużym stopniu zabezpieczy ich od szkarlatyny.

Pamiętajcie, Rodzice, że szkarlatyna jest tem groźniejszą chorobą, że udziela się innym, często powoduje śmierć, lub dożywotnie kalectwa.

To też nie należy obojętnie odnosić się do tej epidemji, która nawiedziła Łowicz.

A więc, przedewszystkiem, wszystkie dzieci miasta Łowicza—do Ambulatorjum Miejskiego dla dokonania szczepienia ochron. przeciwko szkarlatynie.

A pozatem rodzice niechaj w tym czasie roztoczą specjalną opiekę nad dziećmi i dlatego w tym celu zaleca się:

1. przedewszystkiem utrzymywać dzieci czysto, myć je i kąpać,
2. płukać gardła kilka razy dziennie kwasem bornym, lub wodą utlenioną,
3. zabronić dzieciom odwiedzania chorych,
4. wrazie stwierdzenia bólu głowy, wymiotów, gorączki wezwać bezzwłocznie pomoc lekarską,
5. zawiadamiać natychmiast Ambulatorjum Miejskie lub któregokolwiek z lekarzy o każdym wypadku choroby.

Łowicz, dnia 28 października 1933 r.

Lekarz Miejski (—) *Dr. I. Jakubowski* Burmistrz m. Łowicza (—) *Jan Michalski*

Miejski Lekarz Szkolny i Sanitarny (—) *Dr. J. Mroczkiewicz.*

Akta sprawy Nr. C. 567/33.

Ogłoszenie—wezwanie.

Sąd Grodzki w Łowiczu na zasadzie art. 94 Prawa Wekslowego w sprawie Nr. C. 597/33 z podania Tomasza Szymajdy, zam. w Łodzi, ul. Okrzeja Nr. 17 o uznanie zaginionego weksla za umorzony, niniejszem wzywa, aby posiadacz zaginionego weksla z wystawienia Franciszka Karosa, zam. we wsi Nowy-Antoniew, gm. Lubianków pow. Łowickiego, płatnego dnia 15 lipca na sumę zł. 200 (dwieście) zgłosił się w przeciągu dni 60 i okazał Sądowi weksel. Czasokres 60-ciu dni biegnie od dnia ogłoszenia.

Jeżeli w ciągu tego czasokresu nikt się nie zgłosi z wekslem, Sąd wyda orzeczenie uznające weksel za umorzony na żądanie petenta Tomasza Szymajdy.

Sędzia Grodzki *Oleszkiewicz.*

Wydaje i redaguje: KOMITET. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Leszczyc-Przywara.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.